



Sygn. akt II PK 93/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kwaśniewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa A. S.
przeciwko S. C.- Blacharstwu i Mechanice Pojazdowej – R.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 listopada 2007 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 grudnia 2006 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 września 2006 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i w P., w sprawie z powództwa A. S. przeciwko S. C. o zapłatę, uwzględnił częściowo roszczenie powoda i zasądził od pozwanego kwotę 57.150 zł., na którą składają

się następujące kwoty: 10.000 zł. tytułem zadośćuczynienia, 9.700 zł. tytułem odszkodowania oraz 37.450 zł. tytułem skapitalizowanej renty. Sąd Okręgowy zasądził ponadto od pozwanego na rzecz powoda rentę wyrównawczą w wysokości 700 zł. miesięcznie od dnia 1 października 2006 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód A. S. był zatrudniony w Zakładzie Rzemieślniczym – Mechanika Pojazdowa, Lakiernictwo, Blacharstwo, którego właścicielem był pozwany. Powód pracował na stanowisku mechanika samochodowego. W dniu 15 maja 1997 r. powód podczas naprawiania samochodu uległ wypadkowi. Wyrokiem z dnia 4 lutego 1999 r. Sąd Okręgowy w P. ustalił, że wypadek jakiego uległ powód w dniu 15 maja 1997 r. jest wypadkiem przy pracy. U powoda stwierdzono 85% trwałe uszczerbek na zdrowiu.

Bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony na oddział chirurgii Szpitala w C. skąd następnego dnia został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w P., gdzie przebywał od 16 maja 1997 r. do 6 czerwca 1997 r. Powoda poddano dwuetapowemu leczeniu operacyjnemu. Leczenie rehabilitacyjne powód rozpoczął na oddziale neurochirurgii w P., a kontynuował na oddziale urazowo – ortopedycznym w Szpitalu w C.

W wyniku wypadku powód doznał urazu kręgosłupa odcinka piersiowego, kompresyjnego złamania trzonu i łuku Th 12, uszkodzenia rdzenia kręgowego Th 12, złamania kości lewej stopy oraz ogólnego potłuczenia. Powód był kilkakrotnie leczony w Klinice Rehabilitacji AM w P. w okresach 16 lipca – 24 września 1997 r., 2 lutego – 11 marca 1998 r., 27 lipca – 17 sierpnia 1999 r. oraz kilkakrotnie rehabilitowany ambulatoryjnie w Ośrodku Rehabilitacji w C., jak również w warunkach domowych. Dodatkowo powód leczył się w poradni ogólnej w M., w poradni neurologicznej, a obecnie w poradni urologicznej i nefrologicznej. Po wypadku, do około 2003 r. zarówno ordynator oddziału neurochirurgii Szpitala Wojewódzkiego w P. jak i rehabilitanci dawali nadzieję, że z uwagi na młody wiek powód odzyska sprawność nóg. Aktualnie powód nie pracuje. Otrzymuje rentę inwalidzką, która wraz z zasiłkiem pielęgnacyjnym wynosi 730 zł. miesięcznie. W 2003 r. powód zawarł związek małżeński. Nie ma dzieci. Nadal ma porażenie kończyn dolnych, miewa cierpnięcia i drętwienia obu rąk, skurcze mięśniowe w obu kończynach dolnych, bóle w obrębie blizny pooperacyjnej, musi stale używać

cewnik zewnętrzny, cierpi na nawracające infekcje dróg moczowych, przewlekłe zaparcia, oraz problemy z impotencją. Aktualnie powód porusza się na wózku inwalidzkim. Wykonuje czynności takie jak gotowanie obiadu, rozpalanie w piecu. Po wypadku powód przeżył załamanie psychiczne, był przygnębiony, utracił poczucie własnej wartości. Zły stan psychiczny utrzymywał się długi czas po wypadku. Ulegał poprawie, gdy rehabilitacja przynosiła efekty, gdy ich brak - przychodzą okresy ponownego załamania. Obecnie kondycja psychiczna uległa nieco poprawie jednak są okresy, kiedy powód czuje się przygnębiony swoim inwalidztwem. Pozwany przekazał na rzecz powoda łączną kwotę 5.300 zł. oraz zakupił wózek inwalidzki nieskładany. Powód otrzymał z ZUS-u jednorazowe odszkodowanie w wysokości 25.032 zł.

Uwzględniając roszczenie powoda, Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony pozwanej co do przedawnienia roszczeń. Sąd ten uznał bowiem, że trzyletni okres przedawnienia określony w przepisie art. 442 k.c. rozpoczął swój bieg w 2003 r., kiedy powód dowiedział się, że stan jego zdrowia nie ulegnie żadnej istotnej poprawie i mógł oszacować rozmiar poniesionej szkody oraz wysokość wydatków przeznaczonych na koszty leczenia, rehabilitacji i dostosowania się do nowej sytuacji życiowej. Odpowiedzialność pozwanego wynika z przepisu art. 435 § 1 k.c. Zostały bowiem spełnione wszystkie przesłanki przewidziane w tym przepisie do powstania odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Wysokość zasądzonych kwot została uzasadniona przez Sąd Okręgowy rozmiarem szkody i cierpieniem powoda, jak również całkowitą utratą możliwości zarobkowych.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w P. pomimo odmiennego ocenienia problemu przedawnienia dochodzonych w sprawie roszczeń

Zdaniem Sądu drugiej instancji roszczenia powoda uległy przedawnieniu, gdyż już w 1999 r. wiedział on o swym uszczerbku na zdrowiu, wynikającym z przedmiotowego wypadku. Bezpośrednio po wypadku powód utracił możliwość samodzielnego poruszania się i mimo intensywnej rehabilitacji nie odzyskał sprawności ruchowej. Zatem już wówczas powód był świadomy swojego stanu

zdrowia, a w konsekwencji także nowych potrzeb materialnych spowodowanych wynikłą na skutek wypadku nową sytuacją życiową. Okoliczności te pozwalały określić poniesioną szkodę. Opinie lekarzy prowadzących rehabilitację, którzy stawiali pewne optymistyczne prognozy, nie mogły spowodować nie rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c.

Z przepisu tego wynika, że rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia następuje w momencie powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Okoliczności te znane były powodowi na pewno przed 2003 r.

Jednakże, zdaniem Sądu drugiej instancji, w rozpoznawanej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia, na podstawie art. 5 k.c. Powód dochodził bowiem roszczeń z tytułu wypadku przy pracy, w wyniku którego utracił całkowicie nie tylko zdolność do pracy, ale stał się osobą niepełnosprawną fizycznie, bez możliwości samodzielnego poruszania się, uzależnioną od innych osób, co niewątpliwie rzutuje na jego dalsze życie. Tak znaczne ograniczenia fizyczne nie pozostały obojętne dla psychiki powoda. Zaakceptowanie kalectwa przez młodego mężczyznę, w sytuacji gdy prowadzący rehabilitację przekonują o możliwości odzyskania sprawności, było przez powoda „odsuwane” w czasie, co w swojej opinii wyjaśniła przekonywująco biegła psychiatra. Sąd drugiej instancji miał na uwadze szczególny charakter roszczeń majątkowych związanych z wypadkiem przy pracy. Poszkodowanym jest bowiem pracownik, wobec którego pracodawca ma szczególne zobowiązania zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Istotne znaczenie ma również sytuacja życiowa, w jakiej pracownik znalazł się po wypadku. Oddalenie roszczeń powoda z uwagi na przedawnienie byłoby sprzeczne z przesłankami ochrony poszkodowanych w wypadkach przy pracy.

Zastosowanie, klauzuli zasad współżycia społecznego w takich sytuacjach wynika z praktyki sądowej i jest powszechnie stosowane przez orzecznictwo (por. wyrok SN z 6.03.1996 r. II PRN 3 pub!. OSNP 1996/18/264). Potwierdzając ustalenia Sądu pierwszej instancji o istnieniu wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 435 § 1 k.c. i brak podstaw do wyłączenia tej odpowiedzialności. Sąd drugiej instancji stwierdzi, że powoływanie

przez stronę pozwaną dopiero w apelacji na siłę wyższą jako okoliczność wyłączającą odpowiedzialność pozwanego jest spóźnione (art. 381 k.p.c.), okoliczność ta mogła być bowiem podniesiona w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła strona pozwana. Skarga ma dwie podstawy. W ramach podstawy dotyczącej naruszenia przepisów prawa materialnego skarżący zarzucił naruszenie - przez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię - art. 5, art. 6 i art. 435 § 1 k.c. polegające na przyjęciu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 15 maja 1997 r. pomimo braku podstaw do odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka jak i uwzględnienie roszczeń powoda pomimo ich przedawnienia bez należytego w tym zakresie udokumentowania.

W ramach podstawy naruszenia przepisów prawa procesowego skarżący zarzucił, mające istotny wpływ na wynik sprawy, naruszenie art. 233 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. przez nie rozpatrzenie wszechstronnie zebranego materiału dowodowego i bezpodstawne przyjęcie, że: pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku na podstawie art. 435 k.c.; a ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie naruszyła art. 233 § 1 k.p.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Według skarżącego bezsporne jest to, że w dniu 15 maja 1997 r. powód uległ wypadkowi, który wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 lutego 1999 r. został uznany za wypadek przy pracy. Sąd ten ustalił w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy (w tym akta dochodzenia prowadzonego przez Prokuratora Rejonowego w W.), że bezpośrednią przyczyną awarii było uszkodzenie łożyska wózka kolumny lewej podnośnika i że awaria ta nie mogła być przewidziana. Prokurator Rejonowy umorzył dochodzenia wobec nie stwierdzenia przestępstwa. Tym samym uznano, że pozwany nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ten wypadek, który nastąpił z przyczyn niezależnych od stron, to jest z powodu siły wyższej. Wobec tego nie ma żadnych podstaw do uznania, że ponosi on odpowiedzialność za szkody na osobie powoda w związku z ruchem

jego przedsiębiorstwa (art. 435 § 1 k. c.), gdyż szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej za którą pozwany nie odpowiada. Te okoliczności były przywoływane przez pozwanego w odpowiedzi na pozew w kolejnych pismach procesowych jak i w toku procesu. Nieuprawnione jest twierdzenie o bezczynności strony pozwanej i nie podnoszenia w procesie braku podstaw do odpowiedzialności pozwanego.

Według skarżącego roszczenia powoda uległy przedawnieniu, a Sąd Apelacyjny powielając błąd Sądu Okręgowego nie sformułował żadnej konkretnej zasady współzycia, która uzasadniałaby znaczną zwłokę w dochodzeniu roszczeń przez powoda. Powód przez cały okres był świadomy szkody i nie podejmował do dnia 7 marca 2005 r. żadnych czynności, aby dochodzić swoich praw opisywanych w pozwie.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga kasacyjna w jej materialnoprawnej podstawie odnosi się deklaratywnie do wykładni i zastosowania wskazanych w niej przepisów. Pomimo takiego stwierdzenia brak jest w skardze kasacyjnej jakiegokolwiek uzasadnienia zarzucanego błędu wykładni. Sąd Najwyższy nie zauważył w stanowisku zaskarżonego wyroku błędu interpretacyjnego, po rozpatrzeniu zaś podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów odnoszących się do subsumcji (zastosowania) art. 435 § 1 k.c. i art. 5 k.c. w związku z art. 442 § 1 k.c. trzeba było uznać te zarzuty za oczywiście bezzasadne.

Jeżeli chodzi o zastosowany w zaskarżonym wyroku art. 435 § 1 k.c. to skarga kasacyjna chociaż sformułowała zarzut w formie ogólnego twierdzenia o „braku podstaw do odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka”, to w uzasadnieniu tego zarzutu nie ma niczego co byłoby odniesieniem się do ustalonych w wyroku przesłanek zastosowania art. 435 § 1 k.c. w aspekcie „odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka”.

Należy w związku z tym przypomnieć, że zgodnie z art. 435 § 1 k.c., o odpowiedzialności według tego przepisu (określanej odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka w odróżnieniu od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną z winy – art. 415 k.c.) decydują następujące elementy; po pierwsze – podmiot odpowiedzialny jest prowadzącym na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład

wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), po drugie – została wyrządzona szkoda (na osobie lub mieniu) przez ruch przedsiębiorstwa lub zakład.

Rozpatrujące sprawę sądy obu instancji uznały, że ustalony stan faktyczny – szkody doznanej przez powoda na skutek awarii maszyny w zakładzie mechaniki samochodowej pozwanego – dokładnie odpowiada wyżej przypomnianym przesłankom odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. Ocena ta nie nasuwa żadnych wątpliwości i nie wymaga dalszego wyjaśnienia, skoro w skardze kasacyjnej – oprócz gołosłownego zarzutu – nie wskazano żadnego faktu ani żadnego argumentu, który odnosiłby się do twierdzenia o „braku podstaw do odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka”.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący ograniczył się wyłącznie do wskazania, że w sprawie bezsporne było, iż powód uległ wypadkowi przy pracy w zakładzie pozwanego oraz że „bezpośrednią przyczyną awarii było uszkodzenie łożyska wózka kolumny lewej podnośnika i że awaria ta nie mogła być przewidziana. Prokurator Rejonowy umorzył dochodzenie wobec nie stwierdzenia przestępstwa. Tym samym uznano, że pozwany nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ten wypadek, który nastąpił z przyczyn niezależnych od stron tj. z powodu siły wyższej”.

Okazuje się, że jedynym argumentem podniesionego zarzutu jest fakt umorzenia postępowania karnego wszczętego przeciwko pozwanemu.

Jeżeli w wyniku postępowania karnego nie ustalono popełnienia przez pozwanego przestępstwa, to jest to okoliczność, która mogłaby mieć znaczenie gdyby podstawą rozpatrywanej w sprawie odpowiedzialności cywilnoprawnej była wina pozwanego (art. 415 k.c.). Nic innego z faktu umorzenia postępowania karnego nie wynika, a w szczególności zupełnie nierzeczowy jest przedstawiony w skardze kasacyjnej wniosek jakoby na tej tylko podstawie powinno się przyjąć, że „szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej za którą pozwany nie odpowiada” w rozumieniu zdania drugiego art. 435 § 1 k.c. Przedstawiona argumentacja może raczej wskazywać na jakąś formę swoistego – w tej sprawie nieprofesjonalnego – zdystansowania się od niebudzących wątpliwości, podstawowych raczej instytucji prawa cywilnego, w szczególności pojęcia siły wyższej spoza sfery działalności

przedsiębiorstwa. Nie jest logicznie zrozumiałe utożsamianie przez skarżącego sytuacji braku winy osoby odpowiadającej na zasadzie ryzyka z siłą wyższą, wyłączającą odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka (za skutek – niezależnie od winy).

W odniesieniu do zastosowanej w sprawie przez Sąd drugiej instancji klauzuli zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.) w ocenie – jak ustalono rzeczywiście zaistniałego – przedawnienia roszczeń dochodzonych w sprawie, nie ma racji skarżący jakoby Sąd drugiej instancji nie uzasadnił swego stanowiska. Wbrew temu, także tylko ogólnikowemu zarzutowi z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd drugiej instancji rozważył wszystkie ustalone okoliczności; dopiero poprzez ich analizę, stwierdzając wyjątkowość zaistniałych konsekwencji splotu ustalonych okoliczności uznał, że podniesiony przez odpowiedzialnego za szkodę zarzut przedawnienia nosi znamiona nadużycia prawa.

Przedstawiona w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena opiera się na ustaleniu i podkreśleniu wyjątkowości okoliczności sprawy, okoliczności dotyczących przede wszystkim charakteru dochodzonego roszczenia i przyczyn opóźnienia spowodowanych z jednej strony płonną, jak się okazało, nadzieją wyleczenia a z drugiej depresyjnym stanem, w jaki na skutek przedmiotowej szkody na długo powód był pogrążony.

Sąd Najwyższy uznał, że stanowisko zaskarżonego wyroku nie narusza wyrażonej w orzeczeniach Sądu Najwyższego potrzeby zachowania daleko posuniętego rygoryzmu co do wyjątkowości sytuacji usprawiedliwiających nieuwzględnienie przedawnienia (por. zwłaszcza wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 lutego 2000 r. II CKN 468/69 –LEX nr 51643, z dnia 2 kwietnia 2003 r. I CKN 204/01 – LEX nr 78814, z dnia 11 września 1997 r. II UKN 230/97 – OSNP 1998/13/406, oraz z dnia 6 marca 1996 r. II PRN 3/96 – OSNP 1996/18/264).

W zakresie pierwszej podstawy skargi kasacyjnej wskazano także na naruszenie art. 6 k.c. bez wskazania na czym to naruszenie jednakże miało polegać, co uniemożliwiło rozpoznanie, takiego nieuzasadnionego zarzutu.

Bezzasadna jest także druga podstawa skargi kasacyjnej jakoby naruszenie art. 233 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. nastąpiło „przez nie

rozpatrzenie wszechstronnie zebranego materiały dowodowego”.

Wobec ogólnikowości tego zarzutu wystarczy zauważyć, że jego bezzasadność wynika z braku wykazania istotnego wpływu twierdzonego uchybienia na wynik sprawy (por. art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Z lakonicznego uzasadnienia skargi kasacyjnej zdaje się wynikać, że zarzuconego uchybienia upatruje skarżący w tym że Sąd drugiej instancji nie wziął pod uwagę umorzenia postępowania karnego jako faktu oznaczającego, że szkoda powoda wynikła na skutek siły wyższej. Na bezzasadność tej argumentacji wskazano wyżej.

Z przedstawionych przyczyn uznając, że skarga kasacyjna nie ma zasadnych podstaw Sąd Najwyższy orzekł zgodnie z art. 398¹⁴ k.p.c.

/tp/